

No 22.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Sw. Franciszka Sal.
Wt. Sw. Martyny M.
Śr. Sw. Piotra W.
Czw. Sw. Ignacego.
Piąt. **Oczyszcz. N. M P**
Sob. Sw. Błażeja B. M.
Niedz. Sw. Angarego B.

Wschód słońca godz. 7 m. 48
Zachód słońca godz. 4 m. 39
Długość dnia godz. 8 m. 51.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd M 8.
M telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 29 stycznia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rada Opiekuńcza

wieczornych kursów handlowych przy Stow. pracowników handl. m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że wykłady rozpoczęły się w dniu 23 b. m.

W bieżącym semestrze wykładane będą następujące przedmioty: języki — angielski, francuski, niemiecki, polski, rosyjski, arytymetyka, buchalterya. Przytem, o ile zgłosi się odpowiednia ilość słuchaczy, planowane są wykłady prawne, fizyki, chemii, literatury rosyjskiej (prof. Dubrowski), literatury polskiej (p. Cezary Jellenta), ekonomii politycznej (p. Stanisław Koszutski).

Zapisy przyjmuje kancelarya (Długa 45) codziennie od 7 do 9 wieczorem.

105-3-1

Były profesor

języków starożytnych w gimn. Warsz. A. P. chce udzielać lekcji tychże języków.

Długa 28, m. 8.

1618

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15,
m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą
z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz.
6.48, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą ze
st. Łódź-kaliska do Kolušek 7.10, przychodzą z Kolu-
šek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
osnaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

O depeszę po polsku.

W sobotę donosiliśmy o wysłaniu depeszy polskiej do Kijowa. Spóźniona pora nie dała nam możliwości powiadomienia czytelników, z jakimi trudnościami to było połączone. Warto tę historię uwiecznić w druku, nawet bez wszelkich komentarzy, bo same fakty mówią wiele.

Owóż depeszę, zredagowaną po polsku na zasadzie odpowiedniego rozporządzenia ministerjalnego, odniósł nam chłopiec redakcyjny z adnotacją, że do Kijowa można telegrafować tylko po rosyjsku, niemiecku i francusku. Telefoniujemy do biura telegrafu. Urzędnik odpowiada nam, że nie wie o żadnym rozporządzeniu i że zapyta zwierzchnika. Po chwili otrzymujemy odpowiedź, że nie było rozporządzenia, aby przyjmować depesze po polsku. Cytujemy numer okólnika i datę, powołujemy się na pisma. Zbudziło to pewne wątpliwości w telegrafie i polecono nam zwrócić się do kancelaryi naczelnika

biura poczt i telegrafu. Otrzymujemy lakoniczną odpowiedź, że podobnego rozporządzenia nie było i niema.

Delegujemy więc współpracownika z depeszą. Rozpoczyna on wędrówkę po różnych instancjach telegrafu od najniższej, wszędzie odpowiedź jednaka: „nie nie wiemy o tej sprawie“. Nareszcie dociera nasz kolega do samego głównego naczelnika p. Baumgartena. Ten oświadcza kategorycznie, że o wysłaniu depeszy po polsku do gubernii zachodnich w języku polskim nie było i nie mogło być żadnego rozporządzenia. Powołanie się na pisma wywołało niezadowolenie pana Baumgartena; oświadczył, że pismom nie wierzy, bo piszą nieprawdę, że „Rozwój“ też pisze nieprawdę i powołał się na jedną wiadomość, akurat przedrukowaną z urzędowego „Warszawskiego Dniownika“.

Kazanie pod adresem prasy nie zachwiało równowagi naszego współpracownika, który oświadczył kategorycznie, że odpowiednie rozporządzenie istnieje i że dawno zapewne nadeszło do Łodzi, jak i gdzieindziej. Olimpijski spokój i pewność siebie naszego kolegi zbiła z tropu pana B, zwrócił się więc o potwierdzenie swoich słów do starszego pomocnika, ten jednak oświadczył, że „bumaga“ przyszła 1 stycznia st. st. i że ją czytał. Rozpoczyna się dyskusja między szefem a jego pomocnikiem, poszukiwanie dokumentu, który spoczywał w biurku zarządzającego telegrafem. Mała konsternacja. Pan Baumgarten mówi do przestrzeni, że nie należy dopuszczać, aby publiczność robiła skandale, nasz kolega replikuje, że nie robił „skandalu“, a dopominał się tylko o wykonanie prawnych przepisów.

Po podecyfrowaniu depeszy, przeprosinach, p. Baumgarten z naczelnika biura zamienił się w agitatora i zaczął namawiać, aby depeszę do Kijowa wysłać po rosyjsku. Wszak redakcyje „Rozwoju“ i „Dziennika Kijowskiego“ umieją po rosyjsku, po co polski język. Telegrafisci mogą przekręcić depeszę (sic! Ładne zaufanie do urzędników!), depesza będzie opóźniona, bo zanim ją w Kijowie odeczytają i przepiszą (17 wyrazów), sporo czasu upłynie, etc. etc.

Nieporządku w biurze zharmonizowały się z osobistymi poglądami p. B.

Mamy jeszcze drugi dowód zbyt powolnego spełniania rozporządzeń władzy w tutejszym biurze telegrafu. W dniu 20 b. m. zapytywano ów telegraf, czy w liczbie miejscowości, objętych wyżej wzmiankowanym rozporządzeniem znajduje się Dźwińsk (Dynaburg). Zarządzający telegrafem odpowiedział, że nie; miejscowość ta jest w wykazie stacyj, do których można wysłać

depesze po polsku. Pytający wyraźnie powoływał się na okólnik z dnia 28 grudnia st. st. r. z. Więc pan zarządzający albo nie wiedział jeszcze o istnieniu okólnika, albo nie zadał sobie trudu zajrzenia doń.

GŁOSY PRASY

napaści na biura wyborcze.

Brutalna napaść pseudo rewolucyjnej «czarnej secciny» na biura wyborcze, wywołała potępienie prasy wszelkich kierunków. W sobotę podaliśmy głosy «Kuryera Warszawskiego» i «Gazety Polskiej», poniżej zamieszczamy opinie innych pism.

Organ stronnictwa postępowo-demokratycznego, bojkotującego wybory, «Nowa Gazeta» tak pisze:

„Z Łodzi donoszą nam, że wczorajsze rozbicie biur wyborczych przez żywoły rewolucyjne wywołało wielkie wzburzenie w mieście i potępienie nawet w tych kołach, które w zasadzie przeciwnie są odbywaniu wyborów w warunkach stanu wojennego. Słusznie na ogół wywodzą, że zajście to może tylko ujomnie oddziaływać na stosunki, gdyż w każdym razie przemoc w sprawach wyborczych nie może być aprobowaną“.

«Słowo», organ partii polityki realnej, zaznacza, że „tylko brakowi przezorności komitetów wyborczych przypisać można, jeżeli wogóle cenny materiał został zniszczony. Wobec zdziwienia, jakie opanowało pewne koła burzycieli porządku publicznego, trzeba było być przygotowanym na podobne napaści. Wszak nie od dziś wiemy, że propagandy rzekomych idei swoich seccyaliści u nas nie prowadzą przy pomocy pism, broszur, ustnej namowy, lecz nożem i rewolwerem. To się nazywa walką o postęp i wolność? Czy może się ta propaganda zamaniestować w sposób wstrętniejszy, niżeli utrudnieniem obywatelom kraju wykonania prawa wyboru przedstawicieli swoich do ciała reprezentacyjnego?“

Niejednokrotnie zaznaczano u nas, że robotę destrukcyjną, niszczącą kraj, demoralizującą społeczeństwo, prowadzą u nas żywoły obce, a wiadomości z Łodzi zdają się znów potwierdzać to mniemanie. Poczekamy na dalsze szczegóły, bo uczestnicy biur wyborczych chyba potrafią w tym względzie dać informacje. Ale istotnie trudno byłoby wytłumaczyć sobie, aby to niszcycielstwo, to zdziwienie mogło wychodzić z inicjatywy ludzi, dla których interesy kraju nie są zupełnie obojętne. Bolesnie tylko, gdy stwierdzić wypada, że są koła w społeczeństwie, które tym wpływom ulegają i nie mają energii ani odwagi otrząśnięcia się z tych wpływów i stanowczego przeciwko nim oporu. Czas nareszcie wylać się z pod teroru garstki faryatów niepoctych“.

Rewizja senatorska w Królestwie.

—s—

Czytamy w „Nowostiach”:

„Rząd w ostatnich miesiącach znalazł się w położeniu bardzo trudnym w stosunku do Królestwa Polskiego. Podczas, gdy ludność kraju w osobach najwybitniejszych przedstawicieli i całych instytucji, nie przestaje zapewniać, że Polacy nie żywią dążeń separatystycznych, administracja miejscowa uporeczywie obstaje przy konieczności stosowania w kraju surowych środków w celu stłumienia przygotowującego się jakoby powstania, zmierzającego do oderwania kraju w Rosji.

W ostatnich jednak czasach w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego całe gminy włościańskie uchwały rezolucje przeciwko działalności skrajnych żywiołów i zaznaczyło jasno, że dążenia włościaństwa polskiego nie wykraczają poza obronę interesów kulturalnych i ekonomicznych, religii, mowy i narodowości.

Na długotrwałe represje w Królestwie Polskiem zwrócono uwagę także i w dyplomatycznych kołach Europy. Istnieje tam obawa, że środki represyjne w Polsce mogą w końcu wywołać powstanie nawet ludności najspójniejszej, a powstanie takie wywołałoby niewątpliwie komplikacje polityczne. Zapewniają, że kwestya ta była niedawno przedmiotem wymiany zdań między przedstawicielami dwóch mocarstw.

Z drugiej strony w wpływowych sferach rosyjskich coraz bardziej umacnia się również przekonanie konieczności wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy w Królestwie Polskiem. W tym celu, jak się dowiadujemy, zamierzona jest rewizja senatorska ze specjalnymi pełnomocnictwami. Rewizya ta, o ile dojdzie do skutku, zorganizowana będzie na zasadach bardzo rozległych i skończyć się będzie musiała przed zwołaniem Dumy, ażeby dać możność tej ostatniej posługiwać się danymi rewizji przy rozstrzygnięciu kwestyi przyszłego położenia Królestwa Polskiego.

Co się tyczy środków represyjnych w kraju to—jak nas informują—zniesione one zostaną w najbliższej przyszłości.

Korespondent londyński gazety „Now. Wrem.” podaje jeszcze taki szczegół rozmowy korespondenta gazety „Daily Telegraph” z hr. Wittem, którego nie podała „Ag. Petersburska”.

„Rada ministrów i oddzielni ministrowie pracują wyteżenie przy budowie nowego gmachu państwowego: za dwa tygodnie wszystko będzie gotowe i przed końcem stycznia st. st. będą ogłoszone przepisy, wprowadzające przedstawicielstwo narodowe do szeregu praw zasadniczych”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zdzisława. Jutro Dobrogniewa.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

POSIEDZENIA. Dziś ogólne zebranie członków Towarz. higienicznego (Dzieln. nr. 31), o godzinie 8-ej wieczorem.

— Dziś posiedzenie majstrów szewskich (Południowa 6), o godz. 3 po poł.

— Dziś posiedzenie zarządu straży ogniowej ochotniczej (Mikołajewska 54).

— Jutro ogólne roczne posiedzenie członków Tow. muzycznego w lokalu własnym, o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Pobór wojskowy. Według ukończonego sprawozdania komisji poborowej z Łodzi lista popisowych wykazywała 1050, z liczby tej należało wziąć do wojska w r. 1905 ogółem 495. Zakwalifikowano 422; niedobór żydów stanowił 733 nie stawilo się 163 chrześcian i żydów.

Wykup patentów. W magistracie łódzkim do dnia 27 b. m. wykupiono świadectw przemysłowych i patentów handlowych na prowadzenie różnych przedsiębiorstw 4,600 sztuk, na ogólną sumę 250,000 rubli.

Święcenie niedzieli. Stosownie do zapowiedzi w dniu wczorajszym w całym mieście i na Bałutach sklepy rzeźników chrześcian były otwarte do godziny 10 rano i od 1 do 4 po południu.

Ze zgromadzenia czeladników tokarskich. Czelnicy tokarscy pierwsi zrozumieli w Łodzi, że poziom ich fachowy nie stoi na należytej wysokości. Przez dość długi czas omamiano sprawę, w jaki sposób można byłoby zaradzić złemu.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu w lokalu „Liry” (Nawrot 38) pod przewodnictwem starszego czeladnika p. Adolfa Schmidta, w obecności podstarszego czeladnika p. Ludwika Orłowskiego, majstra opiekuna p. Jera i 87 członków, sprawę tę poruszono i po długich dyskusjach, postanowiono zwrócić się do urzędu starszych z prośbą, aby ten wraz z zarządem zgromadzenia czeladników zwrócił się do sekcji technicznej o urządzenie fachowych pogadań.

Jako najodpowiedniejszy lokal na takie pogadanki znano szkółkę rzemiosł, do której zwrócił się z prośbą o bezpłatne udzielanie go w niedzielę i święta na odczyty i pogadanki.

Aby mieć z czego pokryć wydatki na urządzenie takich pogadań, zebrani uchwalili, żeby każdy z członków miesięcznie płacił 5 kop. wskutek czego składki członkowskie podniesione zostały z 20 kop. na 25 kop.

W obecnych czasach wielu pracowników tokarskich jest bez zajęcia, system udzielania zapomóg tylko chorym i na pogrzeby jest niewystarczającym, gdyż trudno jest pozwolić, aby ludzie fachowcy marli z głodu, jednakże regulamin nie pozwala na udzielanie zapomóg pozostającym bez pracy.

Na przyszłym posiedzeniu miesięcznym p. Dawidowicz ma przedstawić projekt zmiany regulaminu kasy zapomogowej.

Na posiedzeniu wczorajszym ze składek członkowskich wpłynęło do kasy 50 rb., wydano zapomogi chorym 54 rb., pozostało w kasie gotówki 66 rb. 70 kop.

Z kolei. W ostatnich czasach na stację Łódź fabryczna przybywają tak duże transporty węgla, że w wielu składach i fabrykach stoi po 40—50 wagonów, oczekując na wyładunek.

— Telegraf kolejowy nie otrzymały jeszcze okólnika o przyjmowaniu depech w języku polskim do miejscowości na Litwie i Wołyniu, wskutek czego telegrafisci kolejowi przyjęcia takich depech odmawiają.

Echa zawieszenia wypłat. Na drzwiach kantoru bankierskiego J. Rabinowicza, przy ulicy Piotrkowskiej rozlepiono w żargonie ogłoszenia, zawiadamiające osoby, które lokowały swoje oszczędności we wzmiankowanym kantorze, ażeby dla szczegółowego poinformowania zgłaszały się do kancelaryi rejenta Sarosieka.

Upadłość firmy J. Rabinowicza ma być podniesiona. Drobnymi wierzycielami, którzy mają ulokowane małe kwoty, po zniesieniu upadłości, mają otrzymać w należności swoje w gotówce. Posiadacze zaś większych sum zabezpieczone będą mieli swoje sumy na hypotecę.

Ćwiczenia straży. W środę dnia 31 stycznia o godzinie 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe IV oddziału straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Przystąpienie do pracy. Podmajstrzy tkaczy zakończyli strejk, nie osiągnawszy żadnych pozytywnych rezultatów. Przystąpili oni do pracy na dawnych warunkach.

Z Towarzystwa muzycznego. Ogólne zgromadzenie, niedoszło do skutku w przeszły wtorek, odbędzie się w lokalu Towarzystwa muzycznego w nadchodzący wtorek d. 30 b. m. o godz. 8½ wieczorem.

Komitet Towarzystwa prosi członków o liczne zebranie się.

Łódzka szkoła handlowa. Przekształcona 7-klasowa szkoła handlowa mieści się, jak dawniej, w wynajętym gmachu przy ulicy Dzielnej. Lubo rada opiekuńcza tej uczelni od dawna nosi się z zamiarem wybudowania własnego gmachu, to jednak z przyczyn od niej niezależnych urzeczywistnienie tego projektu nie może szybko nastąpić. Wobec tego rada opiekuńcza zaprojektowała przedłożyć jeszcze na dwa lata kontrakt dzierżawy teraźniejszego gmachu, którego termin kończy się w dniu 1 lipca r. b.

Turniej szachistów. Otrzymało wczoraj drogą telegraficzną wiadomość, że na czwartym

wszehrosyjskim turnieju szachowym w Petersburgu, skończonym wczoraj, zwycięzę po 15 tu partjach okazał się p. Savv z Łodzi, otrzymawszy pierwszą nagrodę w sumie 500 rb.

Wkrótce rozegrany będzie w Petersburgu match między sławnym szachistą Czigorinem a Salvam w 7 partjach o tytuł championa na rok 1906.

Ze stowarzyszenia pracowników handlowych. Jedną ze spraw pilnych, jakie mają być rozstrzygnięte na najbliższym zebraniu ogólnym stowarzyszenia pracowników handlowych, będzie sprawa utrzymania nadal lub zamknięcia istniejącej przy stowarzyszeniu szkoły handlowej. Wielu bowiem członków wyraża odmowę popierania materialnego nadal szkoły, wobec czego szkoła nie mogłaby egzystować. Utrzymanie nadal szkoły handlowej zależeć będzie od decyzji ogólnego zebrania, które odbyć się ma w d. 3 lutego r. b.

Pp. Bauasz, dr. M. Kaufman i Muszkat, wybrani w swoim czasie na członków rady opiekuńczej tejże szkoły handlowej, zostali zatwierdzeni przez ministerium skarbu.

Wykaz miesięczny ruchu tramwajów:

	W m. grudniu (st. st.) 1905 r.	W porównaniu z tymże miesiącem 1904 r.
Przebieżono wagonami wiorst	150,049	— 61,513
Przewieziono pasażerów	572,811	— 269,794
Dochód	rb. 28,357.26	— 13,331.45
	Za czas od d. 1 stycznia po d. 31 grudnia 1905 r.	W porównaniu z tymże czasem 1904 r.
Przebieżono wagonami wiorst	2,192,379	— 377,469
Przewieziono pasażerów	9,110,865	— 1,803,663
Dochód	rb. 450,728.61	— 94,667.67½

Śmierć. W nocy z soboty na niedzielę na ulicy Łąkowej nr. 13, dorozkarcz nr. 562 lat około 35, którego nazwiska nie sprawdzono, został uderzony szabłą z taką siłą, że czaszka została przecięta do mózgu. Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił doraźnej pomocy i w agonii odwiózł go do szpitala św. Aleksandra, gdzie niebawem śmierć nastąpiła.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na ulicy Aleksandrowskiej nr. 28, wóz napełniony towarami, przeznaczonym na targ, na którym siedzieli właścicielka tego towaru Blume Mejerowicz lat 42 i pracznka Maryanna Czajkowska lat 46, wpadł w ryszok i wywrócił się. Upadek jadących był tak nieszczęśliwy, że Majerowicz odniosła pęknięcie kości czołowej i w ciężkim stanie odwieziona została przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich, Czajkowska zaś złamała lewą rękę wyżej łokcia, którą po opatrunku pozostawiono na miejscu.

Napady. Na ulicy Młynarskiej nr. 43 napadnięto na Antoniego Jakubowiaka, syna właściciela domu i tępem narzędziem zadano mu kilka ran w głowę, czoło, twarz i ręce. Na ulicy Zarzewskiej nr. 77 napadnięto na Władysława Lewandowskiego, tkacza lat 17 i zadano mu tępem narzędziem rany w głowę i czoło.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Piotrkowskiej róg Zielonej Seweryn Dębowski lat 48; na ul. Cegielnianej nr. 67 człowiek lat około 20, od którego nazwiska i adresu nie dowiedziano się; na rogu ul. Dzielnej i Skwerowej Robert Nejman lat 41; na ul. Piotrkowskiej nr. 39 człowiek lat około 40, który nazwiska i adresu swego nie wyjawil; na ul. Wschodniej nr. 45 Chaim Stejberg lat 16, bez zajęcia i mieszkania; na ul. Średniej nr. 18 Gitla Bonecka lat 48; na ul. Piotrkowskiej nr. 101 Walenty Borowiak lat 55 i na tejże ulicy nr 92 Michał Zawada lat 62. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

Falszywe pięciorublowki. Wczoraj w restauracji przy ulicy Konstantynowskiej nr. 33 aresztowano pobytowego złodzieja Franciszka Bukowskiego, który płacił falszywą pięciorublowką. Dotychczasowe dochodzenia policyjne nie wyjaśniły dalszych szczegółów w sprawie fałszerstwa monet.

Nagła śmierć. Do stróża domu nr. 4 przy ulicy Lutomiarskiej, Michała Kaźmierczaka, przyszła jego teściowa Magdalena Zawadzka, która po wypiciu wódki i piwa nagle zmarła.

Kradzieże. Przy ul. Zachodniej pod nr. 70 z fabryki Adolfa Lotha skradziono 170 fun. przędzy, wartości 150 rb. — Dziś w nocy przez wyłamane drzwi złodzieje dostali się do składu Lejby Handla przy ulicy Nowomiejskiej pod nr. 32, skąd skradli ubrania na sumę 800 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. W sobotę i niedzielę w teatrze „Victoria” wystawiono sceny z aktu I-go „Wesela”, Wyspiańskiego. Wystawa i wykonanie nie po-

zostawily nie do życzenia. Teatr był rozsprzedany do ostatniego miejsca. Przyjęcie ze strony publiczności gorące. Szczegółowe posiedzenie z tego widowiska podamy w dniu jutrzejszym.

Koncert. W nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 3 b. m. w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej odbędzie się koncert z udziałem dwóch artystek pierwszorzędnych: Margot-Kafialówny (śpiewaczka) i Irany Szwarcowny (skrzypaczka), znanych zreszycie w sferach muzycznych.

Obie te artystki gotują nam prawdziwą ucztę artystyczną, a do jej uśmiechnięcia niewątpliwie przyczyni się i profesor L. Urstein, który zasiądzie do akompaniamentu przy fortepianie. Program koncertu podamy wkrótce.

Z Lutni. Dnia 4 lutego, tj. w nadchodzącą niedzielę, Lutnia urządziła podwieczorek muzyczny.

STAN WOJENNY.

— Warszawski generał gubernator polecił magistratowi wydać 200 rb. na kupno drobnych przedmiotów na użytek osób, aresztowanych w cytadeli. Dla przestępców politycznych, pozostających w warszawskiej cytadeli zakupiono za sumy miejskie 2315 pudów słomy i dla 65 pozostających w areszcie policyjnym — 1690 pudów.

— Władza wojskowa w Warszawie zwróciła się do magistratu z żądaniem wyasygnowania sumy 619 rb. miesięcznie na utrzymanie lazaretu i dozoru dla osób aresztowanych w cytadeli za przestępstwa polityczne. Według żądania tego personel dozoru ma się składać z następujących osób: sztab-ficera z pensją 75 rb. miesięcznie, 2 adjutantów po 35 rb., nadzorca — 75 rb., 3 pisarzy po 10 rb., 2 felerów po 10 rb., 5 służących po 5 rb., kucharza — 25 rb., utrzymanie kancelaryi 25 rb. i 3 stróżów po 18 rb. Utrzymanie zaś lazaretu ma kosztować: pensja lekarza 150 rb. miesięcznie, 4 felerów po 10 rb., starszego służącego 10 rb. i 5 młodszych po 5 rb. miesięcznie.

— W sobotę o godzinie 2 ej po północy władze wojskowe zażądały bezzwłocznego przygotowania specjalnego pociągu na kolei wiedeńskiej, który też wkrótce stanął przed rampą. Pociąg ten został zajęty przez liczny oddział wojska i żandarmerii i pojechał do Będzina. Na stacji jednak Ruda Guzowska pociąg zatrzymano i tu rozpoczęły się niebawem masowe aresztowania, zarówno w sferze robotniczej, jak i inteligencji.

W ciągu nocy aresztowano ogółem w Rudzie Guzowskiej 200 osób. Odbity ten transport tymże samym pociągiem dostawiono do Warszawy wczoraj o godzinie 1 ej popołudniu. Aresztowanych rozlokowano bądź w cytadeli, bądź w więzieniu przy ulicy Pawiej.

— Były redaktor „Kuryera Warszawskiego”, ostatnio adwokat w Petersburgu, p. Franciszek Olszewski aresztowany d. 12 b. m. w Sońsku, w pow. ciechanowskim, został uwolniony z więzienia w Płocku pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia Królestwa i wyjechał do Petersburga.

— Czasowy generał-gubernator wojenny w Piotrkowie, gen. Szatilow, skazał włóścian gminy Łęczno z osadą Sulejów i Krzyżanów na 3—10 rb. każdego, mającego prawo głosu na zebraniu gminnym, stosownie do zamożności, za wzięcie udziału w zebraniu gminnym, odbytem podczas stanu wojennego i uchwalającym wprowadzenie w gminie języka polskiego. Oprócz tego, z tejże racji, skazani zostali: proboszcz parafii Sulejów, ks. prefekt Grochowski na 200 rb. kary, wikaryusz tegoż kościoła, ks. Pentkowski, na 25 rb. i mieszkaniec osady Sulejów, p. Łapiński, za napisanie uchwały, na miesiąc więzienia.

— Wzmiankowaliśmy już w swoim czasie o zawieszeniu „Gazety Radomskiej”, obecnie znajdujemy w „Rad. Gub. Wied.” umotywowane postanowienie w tej sprawie generał-gubernatora wojennego powiatów radomskiego, kozienickiego i opoczyńskiego, gen. majora Butakowa, treści następującej: „Na zasadzie punktu 14-go § 19 przepisów o miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym, postanawiam zawiesić na

cały czas stanu wojennego w gub. radomskiej wychodzącą w Radomiu, pod redakcją Szczęsnego-Jastrzębowski, gazetę p. t. „Gazeta Radomska” za szkodliwy kierunek, który uwypatnił się w wydrukowanej w № 4-ym z dnia 17 stycznia r. b. korespondencji, pod datą 11-go stycznia z Ostrowca, pod tytułem „Krwawy dramat”, podpisanej przez Slinksa, a przedstawiającej wypadki w Ostrowcu w świetle sensacyjnym i przelężonym, i skierowanej wyłącznie w celu wywołania wśród ludności miejscowej niezadowolenia przeciw wojsku.

— Pomiędzy rozstrzelanymi w Warszawie anarchistami, których nazwiska podał „Warsz. Dniem”, był między innymi — jak pisze „Herman” — 16 letni uczeń Szpiro, syn b. korektora „Hacefiry” i współpracownika „Izraelity”, oraz kilku z Białegostoku, z których Rywkind był synem bogatych rodziców i ukończył niedawno gimnazjum.

— W Lublinie osadzono w więzieniu p. Jana Rzechowskiego, felerza z Opola i p. Hipolita Borowskiego, buchaltera z enkrowni „Zagłoba”, skazanych w drodze administracyjnej na 3 miesiące więzienia za udział w manifestacji narodowej przed świętami Bożego Narodzenia w Kluczkowicach.

— W Rypinie aresztowano d-ra Władysława Cholewińskiego, w Dobrzyniu nad Drwęcą, aptekarza Ossowskiego. Z więzienia płockiego odwiedziono ich do Modlina. Na areszt trzymiesięczny skazani zostali nauczyciele z Dobrzynia: Przybojewski i Kornacki, tudzież pełnomocnicy gminii z gm. okalewskiej: Kuczmarski i Szozeński. Karę odsiadują w areszcie policyjnym w Rypinie.

Z WARSZAWY.

* Wyjazd.

Ks. prefekt Jan Gralewski, rektor kościoła pijarskiego, wyjechał do Petersburga w dalszych sprawach naszego szkolnictwa krajowego.

* Zakończenie strejku.

Nazajutrz po wybuchu bomby na st. Warszawa obwodowa kolei nadwiślańskich, 80 robotników, przybyłych z Cesarstwa, przejętych trwogą, zażądało obrachunku i niezwłocznie opuściło stację. Pozostałych 150 robotników również opuściło pracę, a otrzymawszy pieniądze zarobione, wyjechali w strony rodzinne. Również nazajutrz po wybuchu bomby, strejkujący udali się do zarządu kolei nadwiślańskich i złożyli podanie inżynierowi Iwanowowi z prośbą o pozwolenie im przystąpienia do pracy na dawnych warunkach.

Iż. Iwanow zgodził się na ich prośbę, pod warunkiem jednak, iż usuną z poczdów siebie agitatorów, którzy też do pracy na stację dopuszczeni nie będą. Czyniąc zadecyzję żądaniu naczelnika kolei, robotnicy, po odbytej naradzie, usunęli 9 ze swego koła, wszyscy zaś pozostali w liczbie 195 w sobotę zrana przystąpili do pracy.

* Z politechniki.

Czytamy w „Now. Wr.”: „Rada politechniki warszawskiej zwróciła się do ministerium oświaty z prośbą o całkowitą zmianę ciała profesorskiego, spodziewając się w ten sposób osiągnąć niejakię uspokojenie wśród słuchaczy, którzy domagają się koniecznie, aby wykłady odbywały się w języku polskim.”

* Pobicie.

W piątek około godz. 7 wieczorem, przed domem nr. 21 przy ulicy Wspólnej pobito inspektora szkół m. Warszawy, p. Jankowskiego. Domniemanych trzech sprawców pobicia znajdującą się w pobliżu policja ujęła i odprowadziła do cyrkułu łazienkowskiego.

* Kozacy.

Przybyła do Warszawy nowa secina kozaków orenburskich, zamiast zwolnionych do rezerwy.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 27 stycznia. Otwarto trzeci zjazd delegatów Związku akademickiego szkół wyższych z Moskwy, Warszawy, Kijowa, Odesy, Charkowa, Kazania, Jarjewa, Ekaterynosławia, Jaro-

slawia i Tomska dla powzięcia uchwały w sprawie możliwości otwarcia uniwersytetu w następnym półroczu.

Petersburg, 27 stycznia. Celem doprowadzenia składu osobistego floty do stanu, zgodnego z jej potrzebami bojowymi, ministrowi marynarki przyznano prawo przedstawienia oficerów do uwolnienia ze służby nawet przed dojściem do określonego wieku.

Petersburg, 27 stycznia. Inżynierów kolei bałtyckiej zawiadomiono urzędownie, że ci, którzy brali udział w strejku, otrzymają dymisyę z dniem 27 lutego r. b.

Petersburg, 27 stycznia. Na głównej poczcie petersburskiej, z powodu całkowitego kompletu urzędników, otwarto przyjmowanie wieczorne korespondencji i odtąd wszystkie operacje odbywają się najzupełniej prawidłowo. Dziś też zdjęto ochronę wojskową.

Petersburg, 27 stycznia. Lew Tołstoj ukończył nowy wielki utwór z dziejów tegoczesnych p. t. „Stołnotworenie”.

Petersburg, 27 stycznia. Przybyły deputacye od plemion koczujących z kresów Syberii dla czynienia starań u hr. Wittego, aby odwołał prawo, zabraniające koczownictwa.

Wasyłków, 27 stycznia. W Szpondrowce, w pow. kaniowskim, zaczęły się zaburzenia agrarne.

Ryga, 27 stycznia. Krażownik „Kondor” z naczelnikiem powiatu windawskiego wyruszył do nadbrzeżnych wsi Kurlandii. We wsiach wywieszono białe flagi, a mieszkańcy wyrazili całkowitą pokorę, obiecując wydać strzelających do wojska. Krażownik nie wysadzał na brzeg żołągi.

Kiszyniów, 27 stycznia. Po rewizji i opieczętowaniu drukarni pisma „Besarabskaja żiżń” aresztowano redaktora i wydawcę Zacharowa i dokonano rewizji u współpracowników tego pisma.

Kielce, 27 stycznia. W powiecie stopnickim rewolucyoniści powiesili strażnika ziemskiego.

Ryga, 27 stycznia. Część oddziału generała Orłowa przybyła do majątku księcia Krapotkina, Zagewold. Sąd polowy skazał na rozstrzelanie trzech włóścian z tej wsi. Wyrok spełniono. W Rydze policja aresztowała dwóch ważnych przestępców rewolucjonistów, oskarżonych o zabójstwo wojskowych i policyantów.

Ryga, 27 stycznia. Rewizye dały wyniki ważne. Aresztowano około 30 członków drużyny bojowej, pomiędzy nimi naczelników dwóch oddziałów. Są to lotysze. W powiatach gubernii przywrócono porządek prawie wszędzie. Generał Orłow, zbliżywszy się do Rygi, zwrócił do Pskowa część oddziału esaula hr. Grobbego. Rozstrzelano 5 agitatorów. W gubernii kurlandzkiej wyprawy wojskowe kończą się energicznie i z powodzeniem. Rozstrzelano 6 agitatorów, którzy usiłowali umknąć.

Rewel, 27 stycznia. Komunikacyę telefoniczną w gubernii przywracają. Straty pokrywają gminy.

Homel, 27 stycznia. Zgorzała środkowa część miasta. Spalone lub złupione lepsze magazyny i połowa Góscinnego Dworu.

Batum, 27 stycznia. Komunikacyę telefoniczną z Tyflisem uregulowano. Rozpoczęto ruch osobowy na kolei. Parowcami przybywa wojsko.

Kutais, 27 stycznia. Ruch rewolucyjny w czasie strejków ujawnił się w pogromach urzędów gminnych i rozbrajaniu strażników. Organizacye milicyi narodowej w Kwirilach i Bielgorach ludność rozbroiła. Zabity oficer i dwóch żołnierzy, trzech ranionych Socyal-demokracji zabrali z kasy skarbowej 100,000 rubli. W dniu 21 ym b. m. przybyły dwa pociągi wojskowe. Ruch przywrócono.

Chrystyania, 27 stycznia. Minister wyznań, Knutsen, podał się do dymisyi, ponieważ rada ministrów postanowiła rozstrzygnięcie sprawy mianowania trzech profesorów teologii, wniesionej przez Knutsena, odłożyć do czasu, gdy już odbędzie się wybory do sejmku.

Białogród, 27 stycznia. Według dzienników tutejszych, Austro-Węgry grożą odwołaniem posła swego w Serbii i zerwanie stosunków dyplomatycznych, jeżeli Serbia zastosuje środki represyjne z powodu zamknięcia granicy. Rząd serbski zwrócił się do austriacko-węgierskiego rządu z protestem przeciwko pogwałceniu traktatu handlowego, obowiązującego do dnia 1 go marca r. b.

(Patrz stronę 5-a).

Z bibliografii.

—s—

— Nadesłano nam trzy zeszyty „Poradnika graficznego”, jest to miesięcznik poświęcony drukarstwu i litografii i jako takie przynosi informacje, odnoszące się do najnowszego układu czcionek i poprawnego wykonywania robót ilustracyjnych i akcydensowych; nadesłane numery są również starannie wydane, jak dawniejsze.

— Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszła Arytmetyka w zadaniach S. D. Oksteina, część II, ulamki, z rysunkami w tekście. Cena 60 kop.

— Nakładem powyższej firmy wyszedł też Elementarz, nauka czytania i pisania z obrazkami i wzorkami pisma. Elementarz ten ułożyła Cecylia Niewiadomska. Cena 20 kop.

— Nakładem Gebethnera i Wolffa wyszedł dramat Juliusza Słowackiego „Zawisza Czarny”, z autografu wydał Artur Gorski.

— Nadesłano nam № 11 i 12 „Ogniska”, który zawiera: Ruch zawodowy a sprawa robotnicza. Zakres kwestyi robotniczej. Tadeusz Rejtan na sejmie 1773 roku. W krainie głodu. Przewaga prawej ręki. Litościwa śmierć. Klejnot, który błyszczy i umiera. Zbieg z rzezi wrześniejących. Rosyjska bastylia. Prawo prasowe w Europie zachodniej i wiele innych.

— Nakładem Gebethnera i Wolffa wyszła książka Lwa Wallace „Ben Har” — opowiadanie z dni mesyaszowych. Wydanie nowe, przejrane i poprawione.

Okólnik ministerium oświaty.

—s—

«Prawit. Wiestn.» ogłasza następujący okólnik ministerium oświaty:

„Do ministerium napłynął w czasach ostatnich cały szereg podań od rodziców kolekcji rodzicielskich i różnych stowarzyszeń, o przedsięwzięcie środków, w celu wdrożenia prawidłowego biegu zajęć szkolnych. Ministerium w uznaniu, iż przeszkodą główną do prawidłowego biegu spraw szkolnych jest powstawanie wśród uczniów organizacji z obieralnym starostami i delegatami na czele, już w listopadzie r. z. wyraziło przekonanie, iż rady pedagogiczne nie powinny dopuścić w murach szkolnych takich objawów, jak organizacje uczniowskie, mające pretensje do tworzenia władzy uczniów nad uczniami, lub do przedstawiania tych czy innych żądań administracji szkolnej. Pomimo to, do ostatnich czasów w niektórych zakładach naukowych w dalszym ciągu odbywały się wiece uczniów

skie i objawiała się działalność organizacji, które nie tylko odciągały uczniów i uczennice od właściwych obowiązków, lecz wprost wciągały ich w działalność polityczną, dla której nie powinno być miejsca w szkole. Czas stracony skutkiem tego trzeba było nadrobić kosztem uszczuplenia wakacji. Ponieważ dalsze przerwy w zajęciach mogłyby uczynić niemożliwym przejście całkowitego kursu, bez czego uczniowie nie mogą być promowani do klas następujących, ministerium na nowo proponuje radom pedagogicznym przedsięwzięcie wszelkich zaleźnych od nich środków w celu usunięcia wyżej wymienionych nienormalnych zjawisk w życiu szkolnym.

Zarazem ministerium nie może nie zwrócić uwagi na otrzymane od niektórych rodziców oświadczenie, iż dzieci ich tak są podniecone i zdenerwowane, że rodzice nie mogą ręczyć za ich sprawowanie w szkole. Ministerium uznaje za możliwe, w razie złożenia przez rodziców kierownikom zakładów naukowych oświadczeń o stanie takim dzieci, zwolnić je od uczęszczania do szkoły z zastrzeżeniem, że gdy rodzice oznajmią, iż stan moralny ich dzieci zmienił się na lepsze i że mogą posyłać je do szkoły, ręcząc za ich sprawowanie, to będą one do szkoły dopuszczone z obowiązkiem zdania egzaminów z kursu, jaki ich koledzy przeszli w szkole. Co się zaś tyczy uczniów, którzy, nie będąc w stanie z jakikolwiek przyczyn uczyć się, a będą usiłovali w jakikolwiek sposób przeszkodzić innym, to ministerium, pozostawiając całkowitą swobodą radom pedagogicznym w obieraniu środków w każdym wypadku poszczególnym, uznaje za konieczne zaznaczyć, iż nadal objawy podobne nie mogą być tolerowane.

Z prasy rosyjskiej.

Kwestję jawności posiedzeń Dumy państwowej poruszyły w nr. 9 «Nowosti». Posiedzenia każdego ciała zbiorowego, a więc i Dumy, powinny być jawne i kontrolowane przez opinię publiczną, gdyż inaczej wpadają one w niedbałość, a często nawet w bezprawie. Jest to pewnik, oddawna przez wszystkich uznany. Zasada jawności oddawna uważana jest za jedną z najważniejszych gwarancji obywatelskich. Społeczeństwo powinno mieć kontrolę nad swymi przedstawicielami; jawność obrad parlamentów ma znaczenie wychowawcze zarówno dla działaczy politycznych, jak i dla samego społeczeństwa. W praktyce, ogromna większość konstytu-

cy gwarantuje jawność obrad parlamentarycznych (tylko w Anglii publiczność w zasadzie nie jest dopuszczana do parlamentu, w praktyce zaś jest tylko tolerowana).

Podług ustawy Dumy państwowej (art. 41) z dnia 19 sierpnia 1905 r., osoby postronne nie są dopuszczane na posiedzenia Dumy. Wiadomo, że biurokracja oddawna nie lubi jawności, to też komisja biurokratyczna, która opracowała ustawę Dumy, stanęła na tym samym gruncie. Przedstawiciele prasy mogą być obecni na otwartych posiedzeniach Dumy za zgodą prezesa. Nadomiar (§ 45) każdy minister i każdy naczelnik wydziału może zażądać ogłoszenia posiedzenia za zamkniętą; innymi słowy, każdy minister zawsze może pozbawić publiczność informacji o działalności Dumy. Tak więc ustawa z dnia 19 sierpnia zaprzecza zasadzie jawności.

Lecz po Manifestie z dnia 30 października nie może być mowy o utrzymaniu siły postanowień ustawy z dnia 19 sierpnia. Duma powinna być zupełnie swobodna, a jej działalność jawna. Publiczność i przedstawiciele prasy powinni mieć prawo swobodnego wstępu do gmachu parlamentu; społeczeństwo powinno mieć zupełną możność kontrolowania działalności swych wybrańców z trybun parlamentarnych, ponieważ jest to jego święte prawo. Jeśli do czasu zwołania Dumy postanowienie z dnia 19 sierpnia nie będzie zmienione w sensie powyższym, to zmienić je powinna rama Duma i to zaraz po jej zwołaniu.

*

«Nowosti» przytaczają obszerny wywiad dziennikarski, jakiego jeden ze współpracowników tego pisma dokonał u słynnego moskiewskiego działacza społecznego, p. F. A. Gołowina.

Rozmowa zawiązała się naturalnie zaraz na temat powstania grudniowego w Moskwie i sposobu jego tłumienia. Pan Gołowin jest zdania, że

„rząd bardzo przecenił siły rewolucjonistów i rozmiary ich uzbrojenia. O tem wnosić można z nadzwyczajnych środków, do których uciekła się władza miejscowa, w celu zgniecenia powstania. W istocie, była to kanonada z dział do wróbli. Wróble rewolucjonistów francji, zostali się na miejscu obywatele spokojni, na których barki spadły najcięższe ciosy działań wojennych, trzymających całą ludność moskiewską w strachu pauczym i kosztujących tyle ciar ludzkich. Wiadomo przecież, że od kanonady działowej i salw karabinowych najmniej ucierpiał oddziały rewolucyjne. Ucierpiał więcej tysiące obywateli spokojnych, kobiety, dzieci, starcy, lokatorowie przytułków i chorzy w lazaretach wojskowych. Ciężko jest zwłaszcza myśleć i wspo-

KONKURS

IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

4)

POCIĘGIEL.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 20.)

Chłopak Wojciecha usługiwał przy stole i słyszał, jak ojciec gadał do sąsiada, że nauka, to święta rzecz, lepsza od majątku, od ziemi, od dobytku najpiękniej wypasionego, bo uczonemu za byle co dużo trzeba płacić. Pan pisarz za taką bagatelą rzecz i do niczego niepotrzebną, bo przecież to wszystko i tak musi przepisać rejent, ugodził się dwa ruble.

Michał słuchał tego w milczeniu i czekał niecierpliwie, aby jaknajrychlej opuścić izbę Wojciecha, ale pisarzowi nie spieszyło się. Co chwila odchyłał się od papieru i sięgał po szklankę, lub chodził po izbie dla wyprostowania nóg, które od libacji wypowiadały mu posłuszeństwo.

Do stołu przysiadła się Wojciechowa.

— Drogo sąsiada kosztuje nauka, ale też sąsiad rozumnych wychował ludzi. Mówiłam z waszymi synami, bo ich znam od małego, ni czego chłopaki, w głowie mają dobrze... Waszemu najstarszemu było żal, że sprzedajecie ziemię, do której przywiązałicie się bardzo.

Wojciecha coś podrzuciło.

— Czego ta baba chce, jeszcze mi interes popsuje.

I zaczął na nią mrugać i znaki dawać, ale ona ich nie dostrzegła i mówiła dalej:

— Mówił nawet, że choćbyście ziemię sprzedali, to jak grosz jaki uciuta, zaraz ją odkupi.

— To samo mi wszyscy trzej przyrzekli — odrzekł Michał — przyrzekli święcie, a ja im wierzę, że szczerą mają wolę, ale i życie czegoś uczy. Wiem ci ja, że łatwiej zbyć, lecz kupić dużo trudniej.

— Odkupią, sąsiedzie, odkupią! — wołał Wojciech.

— My też w tym duchu układamy umowę — odezwał się pisarz. — Prawo już na to jest, że można wszystko wykrecić do góry ogonem. W urzędzie gminnym odbieramy takie papiery, że napisane jest „biało”, a czyta się „czarno”. I każdy uczony urzędnik rozumie, jak ma być...

Wojciech pokiwiał ze zdziwieniem głową. Pisarz mówił dalej przepitym głosem:

— A statystyka, a raporty? We wsi ludzie mrą z głodu, a my do naczelnika piszemy, że rodzaj dobry, rok bardzo pomyślny... Bo tak naczelnik chce...

Jest jaka zaraza, piszemy, że zarazy niema, bo naczelnik zarazy nie lubi i chłopci też.

W gazecie raz wydrukowano, że w gminie naszej szkarlatyna panuje. Wnet do wsi zjeżdża jeden doktor, drugi, potem weterynarz, naczelnik powiatu, starszy strażnik... Każdemu daj podwodę, galimatyasu tyle, jakby się świat zapadł, a tu tylko jedno chłopskie dziecko umarło... W mieście myślą, że na wsi tak trudno o dziecko!

Roześmiał się, ręce włożył w kieszenie i, trzymając w zębach papieros, wypuszczał nosem kłęby dymu.

— Dziecko w chłopskim stanie nie kosztuje dużo zachodu, nie tak, jak u panów...

Nalał nowy kieliszek wódki, wypił i splunął przez zęby, a potem podniesionym głosem zaczął czytać:

„Michał Pocięgiel, włościanin, sprzedaje włościaninowi Wojciechowi Sadtochowi 15 morgów gruntu, leżącego około brzezinki kulawego Piotra, tuż zaraz za rowem starej Pasięczyny leżące, po 50 złotych każdy...”

Michał jęknął mimowoli.

— Po pięćset złotych za morgę — powtórzył pisarz.

— Tanie.

— A warunek to zły, że macie prawo po 10 latach odkupić?

— Za podwójną sumę — dodał znacząco pisarz.

— Za podwójną sumę — z bólem powtórzył Michał i zaczął ukradkiem lzy z oczu obcierać.

— Bez prawa odkupu dam zaraz po 650 złotych — mówił Wojciech. — Przy takim kontrakcie człowiek niepewny swego. Ani sprzedać komu innemu, ani zastawić, ani synowi nie można odkupić...

— Rzetelna prawda — mówił pisarz, nalewając sobie nowy kieliszek gorzałki. — Takie kupno, to niby zając na polu, gdy go myśliwy ujrzy. Huknie, a zwierzę pędzi sobie dalej, aż się kurczy. Pieczonka byłaby darmo, a nie jest, he, he... I trzepnął poufale po karku Wojciecha.

— Zgadza się?

— Co nie mamy się zgadzać. Wszystko umówione, jeno tak, aby sprzeczki u rejenta nie było.

— Słowo rzekłem — dodał Michał i papier żądany podpisał, a potem, wzięwszy kapelus, szybko z izby wyszedł.

— Bądźcie zdrowi, sąsiedzie — rzekł Wojciech.

(d. c. n.)

minać o rozstrzeliwaniu aresztowanych. Wynikało to zapewne z pewnych motywów, znanych dowódcom oddziałów wojskowych, ale myśl i uczucia burzą się i nie mogą pogodzić z zabójstwem aresztowanych, t. j. nieszkodliwych już przestępców, bez sądów...

Dalej p. Gołwin twierdzi, że władze administracyjne oddawna wiedziały o przygotowaniu do powstania grudniowego, gdyż o tem zupełnie jawnie głościono na wszystkich mitingach i wiecach publicznych. Być może nawet, że tego chcieli, aby

„drogą zgniecenia powstania wywołać reakcję społeczną przeciwko stronnictwom skrajnym i wogóle przeciwko wszystkim opozycyjnie usposobionym grupom ludności. Cel został osiągnięty, reakcję kupiono bardzo drogo...”

Następnie p. Gołwin przeszedł do omówienia sposobu uspokojenia ludności:

„Położenie polityczne zaostrza się coraz więcej i więcej. Jakkolwiek intensywną i nawet okrutną byłaby reakcja rządowa, nie może już wydać politycznych rezultatów. Wszystko, co osiągnięte reakcją — to spotęgowanie ruchu, wpojenie idei rewolucyjnych szerszym i dotąd przynajmniej neutralnym sferom ludności. Zgromadzenie prawodawcze na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania o parte — oto pewna, jedyna droga, wiodąca do uspokojenia kraju i powstrzymania rokoszu.”

Pomimo to, p. Gołwin, jak i olbrzymia większość konstytucjonalistów demokratów, radzi pogodzić się z Dumą i z prawem 24 grudnia.

Zgadza się z nią ze względu, zdaje się, głównie na rozwijający się ruch agrarny i jest nawet optymistyczny: usposobiony dla jej działalności prawodawczej:

„Mówią o reakcyjnym składzie Dumy, [nieuniknionym przy istniejących warunkach działalności i przedwyborczej, szczególnie niepomysłnych dla stronnictw postępowych. Jest to możliwe, ale nie przypuszczam, aby Duma państwowa, jakimkolwiek byłby początkowo jej skład, nie zrozumiała tej olbrzymiej odpowiedzialności, jaką przyjmuje na siebie przed krajem, przemęczonym rokoszem i represjami. Nie przypuszczam, aby Duma mogła wypowiedzieć się przeciwko urzeczywistnieniu przyrzeczonych wolności obywatelskich i politycznych, aby mogła uchylić się od natychmiastowego rozwiązania kwestii agrarnej, w znaczeniu zupełnego uspokojenia włościanstwa. Jeżeli taka Duma wytworzona zostanie sztucznie, to ona nie nie zmieni w obecnym położeniu politycznym. Ona będzie zdolną tylko wyłonić nowe wstrząśnienia, nową panikę rewolucyjną i nowe okracanie przy zgnieceniu rokoszu. A e do jakiego czasu może się to ciągnąć? Wilien przecież nastąpić zwrot na drogę twórczej pracy państwowej, a zwrot ten jest niemożliwy poza kompletnym urzeczywistnieniem wolności konstytucyjnych, poza rozwiązaniem kwestii agrarnej i robotniczej, stosownie do woli narodu.”

Dalej rozmowa zesłała na temat działalności przedwyborczej różnych stronnictw i prawdopodobnych szans każdego z nich. P. Gołwin przyznaje wielką energię, jaką rozwinęły stronnictwa zwązku 30 października i handlowo-przemysłowe, ale nie wierzy w zjednanie przez nie włościan i robotników. Jest on zdania, że większa część (dzielnych od stronnictw skrajnych grup ludności, bezwarunkowo przyłączy się do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, które, według niego, odpowiada szerokim sferom społeczeństwa w dziedzinie reform politycznych i społecznych. Wreszcie rozmowa przeszła na stosunek w danej chwili działaczy ziemskich i miejskich do hr. Wittego.

„Śród miejskich i ziemskich działaczy — ciągnął p. Gołwin — stosunek do hr. Wittego jest bezwarunkowo negatywny. Nie potrzeba, naturalnie, powtarzać tego, że hr. Witte nie spełnił przyrzeczonych przez rząd reform. Można tylko wyrazić zdziwienie z powodu reakcji, która zajęła miejsce wolności obywatelskich i politycznych. To, co obecnie dzieje się, nie sniło się nawet Plewemu... Zwolnić przy danych warunkach nowy zjazd ziemców niema potrzeby. Teraz okres agitacyjnej pracy dla stronnictw, a nie rezolucyj zjazdów. Niema zresztą i komu przedstawiać owej rezolucyj.”

Echa rozruchów litewskich.

Wśród włościan litewskich i żmudzkiech w gub. kowieńskiej ujawnił się przed trzema miesiącami silny ruch w kierunku unarodowienia całego samorządu miejscowego. Był on zatem pośrednio skierowany przeciwko żywołowi rosyjskiemu, który poza nielicznymi koloniami „starowierców” zajmuje tam wyłącznie mniej więcej biurokratyczne stanowiska: urzędników, wójtów, pisarzy gminnych i t. p. Wrzenie to ujawniło się w niektórych okolicach w sposób bardzo dobitny, usunięto bowiem lub nawet wprost wypędzono wszystkich bez wyjątku reprezentantów władz i na ich miejsce wyznaczono miejscowych litwinów.

Akcyja ta trwała przez cały listopad i część grudnia. W połowie tego ostatniego miesiąca ukazały się bowiem jednocześnie w kilku miejscach gubernii kowieńskiej lotne oddziały wojsk regularnych. Każdy oddział składał się z trzech rodzajów broni: artylerii (dwa działa), kawalerii i piechoty, z jednym oficerem sztabowym i czterema oficerami młodszymi, oraz z 250—300 żołnierzami. Przewodnikami oddziałów stali się wszędzie miejscowi „prystawowie”, powypędzani przez ludność za swą zbyt gorliwą służbę.

Zadaniem oddziałów lotnych było przede wszystkim tłumienie powstania, aresztowanie agitatorów i urzędników gminnych, wybranych podczas rewolucyj, oraz nauczycieli ludowych litwinów i wszystkich wogóle, kto tylko bierze gorętszy udział w życiu politycznym kraju, a wtóre — przywracanie wszędzie starego porządku.

Oddziały lotne przystąpiły do swych czynności w drugiej połowie grudnia.

Do miasteczka Kupiszki w pow. wilkomierskim, jak donosi korespondent „Nowosti”, oddział lotny przybył w d. 30 grudnia, w sobotę. Nazajutrz „prystaw” poprowadził żołnierzy przed kościół, gdzie spokojnie stał tłum włościan, i zakomenderował po rosyjsku: „czecie oddajcie”, gdy zaś włościanie nie rozumiejący po rosyjsku, w dalszym ciągu rozmawiali ze sobą spokojnie, rozlega się komenda „bi!” i żołnierze zaczęli bić wszystkich kolbami.

Wieczorem po wsiach okolicznych przystąpiono do gremialnych rewizyj. Żołnierze, podzieleni na grupy, obchodzili kolejno wszystkie domy, niszcząc sprzęty, rozwalając okna i drzwi. We wsi Juczinnach żołnierze pozabierali słoninę, wędliny i masło. Znaleziony przy rewizji rower połamano, a obręcz gumową pocięto nożami. Niszczono wszędzie książki, zwłaszcza litewskie. Aresztowano, bito bez litoci, a następnie, gdy przekonano się, że są niewinni, wypuszczano dopiero na wolność.

W poniedziałek władze zwołały zebranie gminne. Otoczywszy włościan wojskiem, kazano im na kolanach składać przysięgę na wierność tronowi. Następnie tych, co już przysięgli, przepędzano między dwoma szeregami żołnierzy, którzy z całej siły walili ich kolbami.

Policyi sielskiej, dziesiątnikom, polecono stać się na punkt zborny do m. Wieszynt. Tam pułkownik miał do nich przemówienie, poczem dziesiątników przepędzono przez szeregi żołnierzy. Ten sam los spotkał żydów z miasteczka Wieszynt.

Stąd oddział ruszył do miasteczka Androniszek, gdzie zburzył dwa dwory włościańskie, a następnie zawezwany został telegraficznie do Traszku, gdzie między innymi aresztowano cztery kobiety i jedna z nich, żona inżyniera-technologa, pani Okuliczowa, musiała pieszo podążać za dragonami na przestrzeni 4 wiorst od miasteczka do dworca.

We wsi Juszkancach aresztowany został włościanin, podejrzany o podpalenie stodoły, gdzie nocowali kozacy. Aby aresztowanego jaknajprędzej oddać w ręce władzy, przywiązano go do konia i kazano biedz za kozakami. W połowie drogi aresztowanemu rzuciła się krew z gardła.

We wsi Gudelach, gdzie aresztowano kilkanaście osób, kilka domów włościańskich zburzono pociskami armatnimi.

Z Traszku oddział udał się do miasteczka Oniksz, gdzie dom, w którym, według wskazówek policyi, odbywały się zebrania rewolucjonistów, zburzony został wystrzałem armatnim. Żołnierze zrabowali tu sklepy i domy zarówno

chrześcijan, jak i żydów, bijąc wszystkich, kto tylko wystąpił w obronie swego majątku.

Takie są działania oddziałów lotnych w pow. wilkomierskim i powiewskim.

W powiecie szawelskim działa znów pułkownik Peters, mając pod swymi rozkazami kompanię piechoty, 25 kozaków i 4 armaty. Oddział krąży od wsi do wsi, aresztując wszędzie wybranych w drodze rewolucyjnej wójtów, pisarzy i nauczycieli, ostrzeliwując wsie i miasteczka. Zniszczone zostały w ten sposób częściowo miasteczka: Popielany, Krupie, Sosnowo, Wegiery i Żagory.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Londyn, 27 stycznia. „Daily Telegraph” podaje rozmowę, którą miał korespondent tego dziennika z hr. Wittem. Nie wiem, czy istnieje działacz państwowy — mówił hrabia — na którego napadano ze stron wszystkich tak, jak na mnie. Napadają nie tylko na moje poglądy, ale nawet na poglądy wręcz przeciwnie, nie wiem dlaczego mnie przypisywane. Wszyscy działacze państwowi posiadali stronników, ja jeden tylko stanowią wyjątek pod tym względem. Wszystkie stronnictwa rosyjskie, czy to krańcowe, czy to umiarkowane, krytykują to, co nazywają moją polityką. Zdaje mi się czasem, że gdybym powiedział, iż cztery razy pięć, to dwadzieścia — wnet znaleźliby się ludzie, usiłujący dowieść, że to nieprawda. Wszelkie proponowane przeze mnie sposoby uspokojenia kraju z góry uważane są za nie niewarte. Stronnictwa porządku odsuwają się odemnie, który usiłuję wyleczyć rany ojczyzny. Napaści nie wywierają na mnie wrażenia, przykro mi jednak, iż tak mało pracowników spodziewa się odrodzenia kraju nie przez programy radykalne, lecz przez pracę ciężką poddawania się prawu. Spodziewam się wszelako, że pracownicy tacy nadejdą.

Szerzej byłbym uradowany, gdyby Monarcha uwolnił mnie od obowiązków, dopóki jednak Monarcha tego nie czyni, zajmuję stanowisko moje, pojmując jako dług na mnie cięży względem Monarchy i ojczyzny i postępując zgodnie z moim sposobem myślenia, spodziewam się nagrody tylko od własnego sumienia. Pracuję nad urzeczywistnieniem wskazanych przez Monarchę środków, trzymając się wciąż poglądów ogłoszonych w Manifestie z dn. 30 go października roku zeszłego. Są one alfa i omegą polityki mojej. Wierzę mocno w ewolucyjną narodową, lecz nie w rewolucyjną, rozczłonkującą państwo. Rewolucyoniści usiłują naśladować owych sztukmistrzów fakirów, którzy pokazują sztukę, jak rośliny rozwija się w rękach ich z nasienia w przeciągu kilku minut. Zapominają jednak, że roślina taka ginie również szybko.

Naród nasz potrzebuje — mówił dalej hr. Witte do korespondenta „Daily Telegraphu” — długiego okresu spokoju, pracy, ostrożnego przygotowania nowych instytucji. Odpowiednio do potrzeb narodowych, Monarcha udzielił narodowi dobrowolnie podstawy swobód, obecnie zaś naród powinien dać dowód, że zasługiwał na tak szlachetne zaufanie. Żadne ofiary nie powstrzymają mnie od urzeczywistnienia Manifestu, gdybym jednak miał nawet do tego prawo, to nie rozszerzyłbym chęćby na jotę swobód, nadanych przez Monarchę, popelniałbym bowiem w takim razie grzech nie do darowania wobec państwa.

Zgodnie z tem, co przepowiedziałem, propaganda rewolucyjna poniosła porażkę, a wojsko pozostało wierne Monarsze. Gdy okazała się potrzeba zastosowania środków ostatecznych dla przywrócenia porządku, nie opuściłem stanowiska, gdyż wypadki następowały jeden po drugim z szybkością błyskawiczną. Konieczność stawienia czoła powstaniu nie dawała czasu na dobór osób, musieliśmy zatem pozostać na stanowiskach, wypełniając obowiązki nasze. Bóg widzi, że było to najcięższym obowiązkiem, jaki miałem kiedykolwiek do spełnienia.

Zastosowanie siły wojskowej było nieuniknione. Gdyby władze wahały się jeszcze, to zgniecenie rokoszu pociągnęłoby za sobą sto razy więcej ofiar.

Nie rząd odpowiedzialny za to, że reformy, zapowiedziane w Manifestie z dnia 30 października r. z., nie są jeszcze urzeczywistnione, lecz żywiły społeczne, nadużywające wszelkich swobód.

Co się tyczy finansów, to do tego już stopnia zmniejszyły się trzy czynniki groźne: mianowicie likwidacja rachunków wojennych, wpływ powstania zbrojnego i chęć spekulacji na zniżkę. Obecnie główną przeszkodą okazania się znów charakterystycznej finansie rosyjskie elastyczności jest nastrój gorączkowy, wywołany przez zupełnie nieuzasadnione obawy komplikacji w sprawie marokańskiej. Ale i to widmo polityczne zniknie n ebawem.

Londyn, 27 stycznia. Do wczoraj wybrano 362 liberalów, 41 członków stronnictwa robotniczego, 146 unionistów i 82 nacjonalistów irlandzkich.

*

Petersburg, 28 stycznia. Dziś odbył się w Carskim Siole przegląd Najwyższy pułku kozaków imienia Następcy Tronu Cesarzewicza. Najjaśniejszy Pan dziękował za wierną i niecierpliwą służbę i wyraził pewność, że młodzi kozacy, przejęci są sławnymi tradycjami wojska dońskiego, poczem ogłosił i serdecznie, że może nazywać się sędzią Jego Cesarskiej Mości.

Petersburg, 28 stycznia. W chwili obecnej są w pełnym toku prace około pogodzenia zasadniczych ustaw państwa i ustawy sejmowej z d. 6 (19) sierpnia z Manifestem z d. 17 (30) października oraz około zupełnej reorganizacji Rady państwa na zasadach, wyluszczonej w najpoddańszym raporcie hr. Wittego, ogłoszonej wraz z Manifestem powyższym. Agencja dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że wszystkie akty ustawodawcze, odnoszące się do reorganizacji powyższych, ogłoszone będą w ciągu najbliższych tygodni, w każdym jednak razie nie później, jak w lutym (st. st.)

Petersburg, 28 stycznia. Zapis robotników w zakładach pułkowych po usunięciu żywiołów rewolucyjnych ukończono; zakłady od poniedziałku zaczną pracę. Postanowiono w najbliższej przyszłości rozpocząć pracę w innych zakładach skarbowych. Zapisywanie robotników odbywa się równocześnie i w newskich warsztatach okrętowych; zapisało się przeszło trzy tysiące. Roboty w najbliższym czasie zostaną wznowione.

Petersburg, 28 stycznia. Senat rządzący wyjaśnił, że przewodniczenie na zjazdach prawoborców miejskich w tych powiatach gubernii Królestwa Polskiego, które nie posiadają osad miejskich, winno być powierzono sędziemu pokoju lub specjalnej osobie, wyznaczonej przez władzę najwyższą.

Petersburg, 28 stycznia. Szczegóły rozruchów w Kamradzie. Student Holocan i dwaj nauczyciele urządzali wiec, podburzając lud do rozruchów agrarnych. Zdołali oni wywołać wzburzenie. Na wiec przy był isprawnik i zaproponował rozjeżdżenie się, lud nie usłuchał. Holocan został zaarrestowany i wysłany do Kiszyniowa. Dnia 19 stycznia tłum dowiedziawszy się o aresztowaniu Holocana, napadł przed cerkwią podczas jordanu na komisarza i «uradnika», rozbroił ich zbil kulakami i zamknął w kordegardzie.

Do Kamradu przyjechał wicegubernator, sędzia śledczy i kapitan żandarmów ze szwadronem dragonów. Kiedy tłum ujrzał nadchodzące wojsko, rozproszył się i więcej się już nie pokazał. Aresztowano stu bułgarów, nauczycieli Kelomoncowa i kilku uczniów szkoły realnej, którą zamknięto.

Moskwa, 28 stycznia. Na naradzie członków ziemstwa postanowiono odłożyć wybór reprezen-

tantów ziemstwa w specjalnej komisji, zaprojektowanej przez Wittego, do zwołania ogólnego zebrania ziemstwa. Do Petersburga wyjechał gubernialny marszałek szlachty ks. Trubeckoj, dla przedstawienia do Najwyższej decyzji uchwały zjazdu marszałków szlachty.

Moskwa 28 stycznia. Komisja do spraw miejskich skasowała uchwałę rady, która postanowiła prosić Najjaśniejszego Pana o złagodzenie losu marynarzy sewastopolskich i poczynić starania o zniesienie kary śmierci w Rosyi.

Nowy «gradonaczalnik» gen. Reinbot objął obowiązki służbowe.

Rozpoczęły się zajęcia we wszystkich średnich zakładach naukowych.

Tyflis 28 grudnia. Otrzymało wiadomość, że wysłany z Tyflisu oddział zajął Kwirylę i Rion i nawiązał komunikację z Kutaisem. Oddziały przednie przywróciły komunikację Poti-Batum. Dwa bataliony zajęły Cziaktry, gniazdo rewolucjonistów. Rewolucyoniści uciekają w miarę, jak pojawia się oddział tyfliski. Citerech ważnych przywódców pojmano na stacyi Rion. Do gen. Aliehanowa przybyły liczne deputacje z pow. kutaiskiego z prośbą o ulaskawienie. Wojska dokonywają rewizji, żądając wydania broni. Można przypuszczać, że dzięki przedsięwziętym środkom, spokój w gubernii zostanie wkrótce przywrócony.

Tyflis, 28 stycznia. Urzędownie. Wiadomość o aresztowaniu gubernatora kutaiskiego, Starosielskiego i wicegubernatora Kipszidze nieprawdziwa. Wezwani oni zostali do Tyflisu z rozkazu władzy wyższej.

Tyflis, 28 stycznia. Komunikacja osobowa B. tum—Tyflis przywrócona; d. stawiono pocztę.

DZIENNE.

Petersburg, 29 stycznia. (Urzędownie). Kopia depeszy generała Liniewicza do hr. Witte:

W armiach i Władywostoku zupełnie spokojnie. Majtkowie, uczestniczący w rozruchach, zostali rozbrojeni. Stan zdrowia generała Salichanowa polepsza się.

Irkuć, 29 stycznia. Na stacyą tutejszą przybył pierwszy pociąg.

Tyflis, 29 stycznia. Z Karazubazaru wyjechali delegaci na mający się odbyć w Petersburgu wszechrosyjski zjazd muzułmanów, którego celem jest opracowanie wspólnego programu politycznego dla wszystkich muzułmanów.

Władimir (gub.), 29 stycznia. Wielu kupców odmówiło uczestnictwa w partyi handlowo-przemysłowej i wypowiedziało się za partyę z dnia 30 go października, w skład której weszło około 200 handlujących i pracowników handlowych. Zapisują się i krewni właścicieli, dlatego staje się nienniknionem, że z głosów ich chce skorzystać także partya konstytucyjno-demokratyczna. To samo zjawisko zauważył się także w fabrykach Orechowodzkiej i w powiecie szujskim.

Berdyczew, 29 stycznia. Aresztowano 50 młodych żydów, rozdających w synagogach proklamacje, wzywające do bojkotu Dumy państwowej.

*

Mitawa, 28 stycznia. Po dwumiesięcznej przerwie jutro rozpoczynają się lekcje we wszystkich średnich zakładach naukowych. Iśba skarbowa ułożyła przybliżony wykaz strat, poniesionych przez ziemian skutkiem rozruchów rolnych. Straty te z końcem października dosięgły sumy 5 milionów rubli. Za okres późniejszy informacje są gromadzone.

Berlin, 28 stycznia. Z powodu dnia urodzin cesarza Wilhelma odbyła się wczoraj uroczystość w parlamencie. Prezydent Ballestrem w toaście na cześć cesarza, zaznaczył, że cesarz, od chwili

Podziękowanie. Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogiem nam zwłok opatrzonoego św. Sakramentami s. + p.

KONSTANTEGO MACHNIKA,

duchowieństwu, a w szczególności ks. Albrechtowi za wypowiedzenie mowy nad mogiłą, chórowi śpiewaczemu kościoła N. M. P. z wotywy i chórowi kościoła św. Krzyża z sumy za odśpiewanie modłów, cechowi majstrów stolarskich, chorągwi obywatelskiej i tym, którzy ponieśli na swych barkach drogę nam zwłoki do grobu, składa strokana żona z dziećmi i rodziną z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać“.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie po raz trzeci dnia 31 stycznia o godzinie 9^{1/2} rano w kościele N. M. P.

121

wstąpienia na tron, nie miał żadnych ambitnych celów prócz utrzymania pokoju i dobra narodu niemieckiego i innych ludów. Wspomniał o potężnym poparciu cesarza przy zawarciu pokoju między Rosją a Japonią, o przymierzu z Roosveltem, a następnie o osobistym spódrzalanu cesarza przy wyjaśnieniu i usunięciu nieporozumień w sprawie marokańskiej, która mieć mogła bardzo smutne następstwa. Znanem wylądowaniem w Tangerze monarcha przyczynił się do skierowania sprawy marokańskiej na pomyślne dla Niemiec tory. Aby jednak utrzymać pokój, trzeba być uzbrojonym do tego stopnia, żeby mógł zadać cios każdemu mocarstwu, któreby lekko myślą usiłowało naruszyć pokój i zmusić je do utrzymania tegoż. Mocarstwa strzedz będą pokoju bez uprzedniego ciosu wówczas, jeżeli wiedzieć będą, że w razie potrzeby rozbite zostaną przez pierwszą armię na świecie i przez kwitnącą flotę. To też parlament podtrzymać winien politykę wielkiego cesarza, będącego przedmiotem zawiści innych narodów i uchwalić środki niezbędne dla podtrzymania pokoju przy pomocy siły, nakazującej sobie szacunek.

Teheran 28 stycznia. Ostatnie doniesienia o przebiegu dżumy w Saistanie mają charakter mniej groźny. W dotkniętych zarazą i otoczonych kordonem wsiach śmiertelność niewielka. W wielu wsiach epidemia ograniczyła się do kilku wypadków. Szczury zostają tępiczne; ustanowiono opłatę od sztuki. W pogranicznym Afganistanie i angielskim Baludżystanie epidemii niema.

Penjang, 28 stycznia. Bawiący tu w przejeździe do ojczyzny dyguitarz japoński, baron Suematsu oświadczył, że przywiązuje bardzo małe znaczenie do pogłosek, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały sprzedać wyspy Filipińskie Japonii, obniżyłoby to bowiem powagę ich i wpływ na Dalekim Wschodzie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zawiadamiam, że dotychczasowa moja szkoła handlowa z prawami, dnia 15 stycznia r. b. została zamieniona na szkołę handlową z wykładowym językiem polskim.

Zenon Goetzen.

Łódź, 27/I 1906 r.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
28/I 1 pp.	744.0	+ 4.3	96	Z 1	Z dnia 28 I Temperatura max. +4.5° C.
28/I 9 w.	743.8	+ 4.0	84	Z 1	Temperatura min. +2.5° C.
29/I 7 r.	744.7	+ 3.6	97	Z 1	Opadu 0.5

WIELKI KONCERT

Z UDZIAŁEM

Margot Kaftalówny (śpiew),
Ireny Szwartz (skrzypce) i
prof. Ursteina (fortepian).

Szczegóły w programach. Bilety wcześniej nabywać można w składzie fortep. C. M. Schrödera, Piotrkowska 81.

Sala Koncertowa
w sobotę, 3 lutego r. b.

STAN RACHUNKÓW Banku Handlowego

w ŁODZI
po dzień 31 grudnia 1905 r.

Stan czynny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizna	453,620.05	182,862.69	636,482.74
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa.	106 23'.21	332,659.08	438 920 29
3. Specjalny rach. bież. w Banku Państwa	329,897.87		329,897.87
4. Skup weksli, opatrzonych najmniej 2 podpisami	3,034,669 28	5,424,037.01	8,458,706 29
5. Papiery publiczne, własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	9,655.49	69,968.50	309,785.73
b) przez rząd nieporęczone:			
1. listy zastawne	18,557.15	107,981.19	36,923 40
2. akcje i udziały	66,700.—		
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego:			
państwowe i przez rząd poręczone:	2,250,359 09	—	2,250,359 09
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	7,275.—	10,595.—
b) listów zastawnych i akcyi	—	3,320.—	
8. Specjalne rachunki bieżące, zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	41,304 85	144,276.12	1,233,050.02
b) listami zastawnymi i akcyami	340,968 72	706,500.33	
9. Korespondenci:			
10. Pozostałość na ich rachunkach (loro)			
A. Należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi		34,096 43	10,544,251.48
b) listami zastawnymi i akcyami	399,501.66	179,742.54	
c) weksłami z 2-ma podpisami	4,461,579.53	1,410,721.79	80,058.71
d) towarami	485,353 28		
B. Należności do dyspozycji Banku:	1,224,861.31	1,319,708.82	
11. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro):			
1. sumy do dyspozycji Banku	566,448 09	219,129.32	4,843,527 84
2. weksle do inkasa	—	163,050 —	
10. Rachunek z oddziałami Banku	4 343,527 84	—	465 211.—
11. Trafy i weksle w zagran. walucie	455,871.67	9 369.33	
12. Nieruchomości w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.	405,000.—	—	405,000.—
13. Weksle protestowane	70,655.80	16 974.25	87 630.05
14. Rachomości i koszty urzędzenia	2,480.—	8,654.06	11,114.06
15. Sumy przechodnie *)	518,087.33	418,711.44	936,798.77
16. Wydatki bieżące	160,289.51	216,548 94	376,838.45
17. Wydatki zwrotne	5,423.18	1,919 89	7,343 07
	19 751 052.91	11,094,483 84	30,845,536.75

*) W tej liczbie weksli do inkasa. 67,584.59 181,408.05 248,992.64

Stan bierny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy 20,000 akcyi I - IV em.	5,000,000.—	—	5,000,000.—
2. Kapitał zapasowy.	2,500,000.—	—	2,500,000.—
2a. Kapitał zapasowy specjalny	50,000.—	—	50,000.—
3. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—	—	40,000.—
4. Rachunek zysków i strat	6 235.73	—	6 235.73
5. Niepodniesiona dywidenda	122.—	—	122.—
6. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	738,097 57	1,273,500.27	8,277,161 96
b) za wypowiedzeniem	4,137,281.33	833,624.56	
7. Wkłady procentowe:			
a) terminowe	732,975.25	414,458.78	800.—
b) bezterminowe	148 424.19		
8. Korespondenci:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (loro):			
1. Sumy, należne od Banku	2,570,567.22	1,227,295.84	6,043,560.51
2. Weksle do inkasa	—	41,450.—	
b) Pozostałość na rachunkach Banku (nostro):			
Sumy, należne od Banku	1,988,407.19	215,840.26	
9. Dług oddziałów w Centralnej Instytucji		4,247,722.18	4,247,722.18
10. Redyskontowane weksle w Banku Państwa	414,500 33	1,226,267 04	1,670,767.37
11. Procenty i prowizya.	224,088.21	537,048 89	761,137.10
12. Sumy przechodnie	447,456 02	1,076,476.02	1,523 932.04
13. Zabezpieczenie specjalnego rachun. bież. w Banku Państwa	724 897.87	—	724,897.87
	19,751,052.91	11,094,483.84	30,845,536.75
Depozyty na przechowaniu	13,527 139.71	8,105,165.51	21,932,305 22

Łódź, dnia 18/31 grudnia 1905 roku.

- Nominalna wartość akcyi rb. 250.
- Zarząd znajduje się w Łodzi.
- Miejsca i instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
 - Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
 - Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w St.-Petersburgu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

- A.** Nowo utworzony Gabinet Dentystyczny Zofii Stawińskiej. Piotrkowska 132 m. 5. 35-20-9
- A.A.** Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“. 172-4
- A.A.A.** Młoda francuzka życzy udzielić lekcji konwersacji. Oferty sub Française, Piotrkowska 15 m. 1 lokal Organu handlowego, stróż wskaże. 185-1

Chłopiec, mający lat 14, sierota, uczciwy, pracował przez lat 7 w jednej instytucji, w której powierzano mu większe sumy pieniężne, obecnie pragnie przyjąć miejsce podobne na posyłki w kantorze, lub jakiegokolwiek instytucji. Na zadanie może przedstawić bardzo dobre świadectwo. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“, Przejazd 8. 164 4 3

Fortepian do sprzedania, cena przystępna, Józef Górecki, Przędzalniana 58 m. 48. 171-2-2

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź-Fabryczna dnia (19 stycznia) 1 lutego 1906 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiacu grudniu 1905 r. za frachtami: Strzemieszyce 10329 węgiel kamienny, Warszawskie T wo kopalni dla Kolińskiego; Dąbrowa Górna 6703 węgiel kamienny, M. Szpigielman dla Hirszberga i Birnbauma; Łazisk 346 węgiel kamienny, A. Tennenbaum; Łazisk 104, węgiel kamienny, S. Guttman; Łazisk 315 węgiel kamienny, A. Tennenbaum dla M. Hammera; Malin P. Z. 145 miód, F. Eksler; Jędrzejów 3301 kartofle i kapusta, L. Wertheim. Oprócz tego są do sprzedania z wolnej ręki trzy wagony mialu węglowego z przesyłek Gólonóg Łódź F. za № 637 i 650 i Szczakowa Łódź № 9076.

Uwaga. W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia (23 stycznia) 5 lutego 1905 r. o godz. 10 rano. 120-1

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza **najtaniej** WTWUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, **St. Świetlik**, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych **bez agentów**. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną dalszej znacznej obniżce**. 1500-25 27

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgaru. Palto zimowe na kamgarowej podszewce rb 20 25 Ubraniemarynarkowe z zimowego kamgaru rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystkie z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

Kucharki, pokojówki, nianki, lokajów, szwajcarów z dobrmi świadectwami rekomenduje Kantor służby. Piotrkowska № 88. 128-10 5

Kawiarnia z 2 ma bilardami z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 189-3-1

Mając trzecziesięczną praktykę poszukuję miejsca ucznia aptekarskiego Łaskawe oferty: Opatów, Radomska, Wesołowski. 181-4-1

Maszyna Singera pięknie szyjąca, 18 rubli i ręczna. Dzieła 28, Jurczyński. 183-3p1

Młoda ekspedientka potrzebna do sklepu cukierniczego. Oferty w Administracji „Rozwoju“ sub. 300. 178-2 2

Masko śmietankowe, pasteryzowane kop. 50 za funt, kuchenne na pudry i funty, kompoty, marmelady. Nawrot 32, m. 8. 156-3-2

Niedrogo sprzedam w łańcem położeniu, 3 morgi, nowe zabudowania, staw, sad, łąki, stacya blisko, może być dla p. letników, bliższe szczegóły dowiedzieć się można na ulicy Wysokiej nr. 16 m. 25. 182 1

Niemki z szyciem otrzymają dobre posady. Biuro Arlet, Łódź Piotrkowska nr. 92. 179-1

Panienska młoda, inteligentna, poszukuje miejsca kasyerki lub ekspedientki, obeznana w branży cukierniczej. Oferty: Warszawa, Kruca 41 m. 12, Halina. 180-1

Po 25 rb. od osoby. Zaraz do wynajęcia elegancki pokój z utrzymaniem. Wzdawska 86 m. 2, parter. 176-2-2

Potrzebna panna z ładnym charakterem pisma i biegła w rachunkach. Cukiernia Z. Konrada, Nowy Rynek. 177-3pc2

Potrzebny zaraz ekspedytor. Juliusza 14, piekarnia. 175-2-2

W 3-klas. Szkole Handlowej

(Wólczańska 55)
z językiem wykładowym polskim wszystkich przedmiotów oprócz języka rosyjskiego, geografii i historii, lekcyje się rozpoczęły 15 stycznia b. r. Przy szkole istnieje pensjonat. **Zenon Goetzen.** 118-3-1

Nauka tańców!

Zapisy do nowego kursu oraz na wieczorek czwartkowy przyjmuję jeszcze w bieżącym tygodniu.

A. LIPINSKI, Cegielniana 56. 115-1

Poszukiwani terminatorzy do introligatorni. E. Sadekierski, Łódź, Piotrkowska 112. 172-3-2

Pokój na parterze, osobne wejście, do wynajęcia od 1-go lutego b. r. Spacerowa 17, stróż wskaże. 84-d-7

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczałowicza. Piotrkowska 92 m. 14. 114-6-4

Potrzebny jest na wieś człowiek zonyty obeznany z ogrodnictwem i mogący objąć stróżostwo. Wiadomość, Piotrkowska 88 mieszk. 26. 192-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie i suka wylicza angielska do sprzedania zaraz. Brzezińska 76, Duszyński. 167-2-2

Służaca, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 1 lutego, wymagane świadectwa, pensya 20 rubli kwartalnie. Andrzej 5, Żelazowska. 169-3-2

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia w każdym czasie za 90 rubli. Wiadomość na miejscu, ulica Piwna nr. 22. 186-6-1

Zaraz do wynajęcia eleganckie mieszkanie 6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Spacerowa 32 III p., stróż wskaże. 110-d-6

Zaginal paszport na imię Katarzyny Rosiak, wydany z gminy Mosin. 149-3-3

Zaginal paszport na imię Walentego Cechowskiego, wydany z gminy Żychlin, pow. kutnowskiego. 150-3-3

Znalaziono paszport na imię Jadwigi Filipiak, wydany z gminy Kispowa. 163-3-3

Zaginal paszport na imię Antoniego Przybylskiego, wydany ze Zgierza. 165-3-3

Zaginal paszport na imię Michalina Kołodziejczak, wydany z gminy Krzykosy. 183-3-1

Zaginęły kwity z lombardu Szymkiewicza za Nr. 5076, 5181, 5261, 5352. Ostrzega się, iż takowe nie są ważne. 191-1

Zaginal paszport na imię Józefa Lipińskiego, wydany z gminy Łagiewniki. 190-3-1

Znajduje się pies żółty półmops, uszy obcięte, ogon długi, pies silny, na ulicy Rozwadowskiej nr. 20 w składzie węgla. 184-1

Zaginęła książeczka paszportowa, wydana z gminy Skórczec, guberni siedleckiej, powiatu siedleckiego na imię Edwarda Sadowskiego. 187-3-1

Ogłoszenie.

Prezes Piotrkowskiego Sądu Okręgowego ogłasza, że w gmachu Sądu w dniu (1) 14 lutego 1906 roku o godzinie pierwszej w południe odbędzie się publiczna licytacja na oddanie w enteryprzę budowy gmachu dla Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, od sumy 362,524 rubli 72 kop. in minus.

Licytacja będzie odbywać się za pomocą zapieczętowanych deklaracji z usnym przetargiem, do którego będą dopuszczeni tylko ci z ubiegających się, którzy w zupełności odpowiadają § 2 warunków licytacji i którzy poali zapieczętowane deklaracje. Osoby, życzące brać udział w licytacji, powinny zjawić się do Sądu Okręgowego osobiście lub też przysłać pełnomocników z odpowiednią pełnomocnością, przyczem należy wnieść do gubernialnej kasy w Piotrkowie czasową kaucję w ilości 36,253 rb. i przed godziną dwunastą wyżej wspomnianej daty wręczyć zarządzającemu kasą Piotrkowskiego Sądu Okręgowego zapieczętowane deklaracje i oddzielnie od nich (nie włożony do koperty) kwit Kasy Piotrkowskiej na wniesioną kaucję, której nie można w żaden sposób składać w gotówce lub w papierach procentowych.

Deklarację winny być wypisane według dołączonego szematu, opatrzone opłatą stęplową w wysokości 75 kop., napisane czytelnie, wyraźnie, bez poprawek, wykreślań i omówień. Nie odpowiadające tym warunkom deklaracje będą uznane za nieważne.

Na kopercie należy napisać: Prezesowi Piotrkowskiego Sądu Okręgowego. „Deklaracja na enteryprzę budowy gmachu dla Piotrkowskiego Sądu Okręgowego“.

Szczegółowe warunki licytacji, kosztorys i plany można oglądać w kasie Piotrkowskiego Sądu Okręgowego codziennie, za wyjątkiem dni galowych i świątecznych.

Miasto Piotrków (4) 17 stycznia 1906 roku.

Podpisane:

P. o. Prezesa Piotrkowskiego Sądu Okręgowego **S. Szrednicki.**

91 Zarządzający Buchalterią (podpis nieczytelny).

Szemat deklaracji.

(Tekst w języku rosyjskim).

Mieszkańca (miejsce zamieszkania, imię i nazwisko)

Z powodu ogłoszenia Prezesa Piotrkowskiego Sądu Okręgowego niniejszem oświadczam, że obowiązuje się podjąć budowy gmachu dla Piotrkowskiego Sądu Okręgowego za sumę

(sumę wypisać cyframi i literami), zgadzając się na wszystkie warunki, zawarte w kondycjach, które są mi dobrze znane.

Kwit Piotrkowskiej Kasy na wniesioną czasową kaucję w ilości (tytu a tytu) rubli dołączam.

Data, miesiąc, rok

Imię i nazwisko należy podpisać wyraźnie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c 56
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę WSCHODNIĄ № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krtań, nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 1072-60-60

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r. 58

Ulica Południowa № 2.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.**

Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8^{1/2} wieczorem. W niedziele i święta od g. 9^{1/2} do 1 popołudniu. 507-d-248

Byt zapewniony ma,

kto przystąpi po spółki solidnego, wyrobionego interesu, dla rozszerzenia tegoż z kapitałem do 3,000 rubli. Fachowość nie wymagalna, udział w pracy pożądany. Oferty do Administracji „Rozwoju“ „Solidnemu“. 113-3-2

Stancja

dla uczniów pod troskliwą opieką energicznej osoby.

Mikołajewska № 35 m. 11. 79-d-7

Wszystkim, którzy pragną listy i. t. p. pisywać bez błędów, polecamy nabycie „SŁOWNIKA ORTOGRAFICZNEGO JĘZYKA POLSKIEGO“,

ulożonego przez W. Kokowskiego, a zawierającego zgorą 32,000 wyrazów. 1423.3.3
Cena 1 rb., w ozdobn. oprawie 1.50, z przesyłką za zaliczeniem 1.30, w oprawie 1.80. Na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Królestwie i Galicyi. Nakład księgarni LUDWIKA FISZERA.
Łódź, Piotrkowska № 48; w Warszawie: Bielańska № 9.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, iż z dniem (15) 28-go października r. b. wprowadzony został następujący zimowy rozkład pociągów: Czas warszawski.

z Łodzi Fabr. do Kóruszek			z Kóruszek do Łodzi Fabr.		
№ № pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№ № pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
2	12—30	1—27	1	3—23	4—35
32	7—10	7—51	3	6—35	7—45
4	12—05	1—05	5	8—28	9—30
36	1—38	2—16	31	9—32	10—15
6	3—15	4—18	7	2—33	3—40
34	6—10	6—50	35	4—42	5—22
8	8—50	9—50	9	7—19	8—20
			33	10—15	11—00
z Łodzi Kaliskiej do Kóruszek			z Kóruszek do Łodzi Kaliskiej		
42/8	7—10	9—50	1/41	3—23	6—20
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—45	7—52	53	9—00	10—10

1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.
2) Z drogą żel. W.-Wiedenską łączą się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskimi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/8, 1/41, 53 i 54.

3) W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują №№ 34, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w № 1; pomiędzy Łodzią Kal. i Tomaszowem №№ 53 i 54. 1432-3-3

4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.

5) Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 5, 9, 32, 34, 35 i 36.

Od Administracji „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów	Dla nieprenumeratorów
	Rb. kop.	Rb. kop.
1) Dzieje Polski z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez D-ra Feliksa Koniecznego, w oprawie ozdobnej z libroitu w broszurze	1 20	1 95
2) A. Sturcel: Smok, powieść społeczna, 2 tomy	75	1 50
3) Józef Grajner: Dwie, powieść społeczna	60	1 20
4) W. Czajewski: Mieszko, dramat historyczny	20	50
5) R. Horowiczowa: Licyorys Adama Mickiewicza	20	50
6) Warszawa ilustrowana (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	7	30
	1 00	2 00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

2 umeblowane pokoje,

z oddzielnym wejściem, są do wynajęcia.

Tamże i **Sala o 4 oknach**

do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela domu, Dzielna nr. 13. 103-3 2

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Bierka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

1058